Rok II. Wilno, Czwartek 1 lutego 1923 r. Nr. 25 (151).

CENA NUMERU 300 Mk.

Prenumerata miesięcznie z dostarczaniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 7,000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259.

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz nonparelowy jednoszpaltowy: przed tekstem 800 mk.; w tekście 1.200 mk.; za tekstem 500 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej

Zawalna 28|30 Wileńska 22 Tel. 804

Niniejszym mamy zaszczyt zawiadomić, że otwieramy przy ul. WILEŃSKIEJ Nr. 22 filję naszego Domu Handlowego i posiadamy stale na składzie:

Zawalna 28|30 Wileńska 22 Tel. 804

Łóżka fabryki Konrad Jarnuszkiewicz i S-ka oraz W. Gostyńskiego w Warszawie.
Materace.
Tel. 804 Krzesła wiedeńskie Fotele biurowe
Garnitury mebli wiedeńskich. Tel. 804
Szczotki (własnej fabryki)
Ceratę Obrusową i Chodnikową (tylko na Zawalnej)

Ostróg Wołyński. Warszawa Wilno
Adres telegr. Mera

Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem po otrzymaniu 1/2 wartości towaru.

Polecając uwedze Szanownej Klijenteli naszą firmę, pozostajemy z poważaniem:
DOM HANDLOWY F. MIESZKOWSKI Sp. z ogr. odp. w WARSZAWIE Oddz., Wil. Zawalna 28|30 i Wileńska 22.

Przy magazynie PRACOWNIA TAPICERSKA

Szkoła nowoczesnych tańców
M. Frost,
ul. Trocka 2. Kompletom ustępstwo.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Czwartek „Królowa foxtrota“ operetka.
	Piątek pop. ceny zniż. „Tosca“ opera wieczorem „Królowa foxtrota“ operetka.
TEATR im. Syrokomli (gm. poratuszowy)	Czwartek premjera „Żyd polski“ melodram.
	Piątek „Żyd polski“ melodram.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 pop. w cukierni p. Sztralla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

ś. † p.
MICHAŁ WĘDZIAGOLSKI
przeżywszy lat 75 zasnął w Bogu dnia 26 stycznia r. b. w Jaworowie ziemi Wileńskiej, gdzie został pochowany na cmentarzu rodzinnym. O czem zawiadamia krewnych i znajomych
Stroskana rodzina.

W drugą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
z Chaleckich
IRENY ŁOPACISŃKIEJ
odbędzie się w kościele po-Dominikańskim nabożeństwo żałobne dnia 1-go lutego, we czwartek o godzinie 9.30 rano.
O czem zawiadamia Mąż i rodzina.

We czwartek 1 lutego b. r. odbędzie się doroczny
Koncert-Bal
Akademików Białorusinów w lokalu Klubu Handlowo-Przemysłowego (Plastyków, ulica Mickiewicza 33 a)
Na program składa się Butrym Niemiro szt. p. Alachnowicza, oraz wielki dział koncertowy z atrakcją dwóch chórów Białoruskich (żeński i mieszany). Tańce do godziny 6 rano przy dźwiękach dwóch orkiestr. Początek o godz. 8 i pół wiecz.

Restauracja przy hotelu Niszkowskiego
Bakszta Nr. 2 pod nowym zarządem
Lokal z komfortem urządzony.—Gabinety.—Kuchnia z Warszawy.—Orkiestra.—
Przyjazd słynnego Jazz-Bandisty z Gdańska.

TOWARZYSTWO AKCYJNE UBEZPIECZEŃ
„POLONIA“-VITA
Przyjmuje:
1. Ubezpieczenia od ognia.
2. Ubezpieczenia transportów.
3. Ubezpieczenia szyb i luster od stłuczenia.
4. Ubezpieczenia od kradzieży.
5. Ubezpieczenia walorów przemysłowych pocztą.
6. Ubezpieczenia na życie.
7. Ubezpieczenia od wypadków.
8. Ubezpieczenia dożywotne od katastrof.
ODDZIAŁ W WILNIE: ul. A. Mickiewicza 29. Tel. 321.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

Niewiadomski rozstrzelany.

WARSZAWA. (Pat). Wczoraj, we środę o godz. 7 m. 20 rozstrzelano zabójcę prezydenta Narutowicza Eligjusza Niewiadomskiego.

Marka polska wyższą od niemieckiej.

BERLIN. (Pat). Spadek marki niemieckiej staje się katastrofalny. Dolar wczoraj podniósł się do 44000, za markę polską płacono 110. Obieg pieniędzy papierowych osiągnął sumę 1650 miljardów.

Sejm i Rząd.

Z Komisji Regulaminowej.

WARSZAWA. (Pat.). Dzisiejsze obrady komisji regulaminowej o nietykalności poselskiej miały przebieg następujący: Przyjęto od 25 do 42 parag. Co do przemówień na plenum uchwalono, że porządek mówców ustanawia marszałek, mając na względzie zasady słuszności. Marszałek winien dbać o to, aby w dyskusji uwzględniano wszystkie kierunki polityczne. Na popołudniowem posiedzeniu przyjęto w drugiem czytaniu kolejne artykuły projektu do § 63 włącznie. Liczba wymagana do popierania wniosku podniesiona została z 50 na 100 podpisów. W przepisach dyscyplinarnych wprowadzono zasadę, że do kar dyscyplinarnych należy: 1) Zwyczajne przywołanie posła do porządku, 2) przywołanie do porządku za zapisaniem do protokułu, które pociąga niedopuszczenie posła do głosu i częściową utratę djet, 3) Wykluczenie posła z trzech posiedzeń na mocy decyzji marszałka oraz na miesiąc na mocy decyzji Sejmu.

Ostateczne uzdrowienie skarbu w 1925 r.

WARSZAWA. (a. w.). Departament budżetowy Ministerstwa Skarbu opracował zarys ogólny t. zw. ustawy sanacyjnej finansów. Ustawa przewiduje uzdrowienie skarbu w ciągu 3 lat od początku r. 1923 do końca 1925. Chodzi tu o zasady, według których skonstruowane będą budżety w ciągu tego czasu, aby po jego upływie budżet osiągnął równowagę. Ustawa wciela w życie zasady wyliczone w pierwszej grupie tez belwederskich, pod względem zaś konstrukcji wzoruje się na austrjackiej ustawie sanacyjnej z r. 1922, będącej rezultatem wskazówek najpoważniejszych sił finansowych Ligi Narodów. Projekt ustawy rozpoczyna się od wypowiedzenia zasad, na jakich prowadzone będą przedsiębiorstwa państwowe: koleje, poczta, przemysł górniczy i hutniczy, zdrojowiska, drukarnie państwowe, po części lasy i domeny. Dalej następuje szereg ramowych postanowień, odnoszących się do redukcji urzędów administracyjnych, ograniczenia ingerencji państwa na rzecz samorządu, przez to redukcji urzędników. Wypełnienie ostatniego postanowienia będzie możliwe, gdy państwo przeniesie swe agendy na ciała samorządów. Z drugiej strony nastąpi zwiększenie dochodów państwowych przez uwzględnione w projekcie podwyższenie dochodów podatkowych do wysokości stawek przedwojennych. Społeczeństwo musi być przygotowane do daleko idących ciężarów podatkowych.

Zakaz wywozu.

WARSZAWA. (a. w.). Min. Przem. i Handlu zamierza rozszerzyć zakaz wywozu niektórych artykułów pierwszej potrzeby.

Smutne objawy.

Parę miesięcy temu ostrzegłem na ulicy w Warszawie jakąś niewiastę, że zgubiła pieniądze: były to dwie 20 markówki — zatrzymała się, — spójrzała i poszła dalej, nie uważając za stosowne schylić się po nie. Onegdaj na wiadukcie mostu Poniatowskiego minęło mnie trzech młodych półinteligentów z wyglądu, a jeden z nich wyrzucił kilka czerwonych papierków: „niech leci to śmiecie“. Porywczy wiatr uniosł mareczki, które, wirując w powietrzu, przeleciały przez parapet i spadły — hen w błoto Powiśla.

Swego czasu w Moskwie t. z. *sawrasy* (nazwa hulających kupieckich synków) zapalali papierosy stu rublowemi asygnacjami; był to objaw głupoty, ale dowodził on wielkiego uznania dla pieniądza, którego spalenie miało imponować publiczności.

Natomiast niepodjęcie i rzucanie na wiatr asygnat polskich jest wyrazem nie tylko pogardy dla pieniądza, ale i przekonanie, że to „śmiecie“ i nadal śmieciem tylko pozostanie.

Nie można przejść obok podobnego objawu do porządku dziennego; należy fakt taki przyjąć jako groźny objaw psychologiczny społeczeństwa.

Fruwające mareczki spadające do błota, a ręką polskiego robotnika czy rzemieślnika rzucane, mówią aż nazbyt wyraźnie, że lud polski stracił wiarę w cały porządek u nas panujący, w całą przyszłość naszej Ojczyzny, że uważa sytuację za beznadziejną. Stąd ta orgja cen, to nieliczenie się ani z pieniądzem, ani z oszczędnością, ani z dniem jutrzejszym. Użyć dziś, bo jutro marka jeszcze spadnie.

Ludność cała ogarnięta jakimś szałem pędzi w przepaść, jak owo stado owiec Panurga, aż nim nie zginie na jej dnie.

Ta psychoza ogarnia coraz większą ilość osobników; ci co zarabiają jeszcze, ci co pracują, tracą energję, widząc całą bezcelowość pracy, bo zasobki wciąż okazują się zbyt szczupłemi pomimo ciągłych podwyżek. Ci zaś co pracować nie chcą, a żyć muszą, przy aspiracjach szerokiego użycia, puszczają się bądź na drogę spekulacji, bądź zwykłej kradzieży lub bandytyzmu.

I jedni i drudzy, nie widząc jutra przed sobą, żyją tylko użyciem dnia dzisiejszego, a więc hulanka, przyjemnoście, trwonienie grosza.

Jedzą, piją, grają, tańczą; teatry, kina, cyrki są przepełnione.

Na wsi orgje pijackie w dnie jarmarczne przybierają formy jakiegoś szału, a proszę jechać we wtorki i piątki traktami z Wilna prowadzącemi, gdy po sprzedaży produktów na rynku pijani gospodarze wracają do domu! W te dnie spokojni ludzie unikają jazdy, bo o awanturę nie trudno.

Otrzymujemy liczne listy i skargi: „żyć w prostocie musim“ Ludzie trzeźwego umysłu, ludzie czyniący nadzwyczajne wysiłki, by dźwignąć rolnictwo i przemysł, wprost nie widzą ratunku, czując że ten Malström, który porwał społeczeństwo nasze z zawrotną szybkością wiru, ciągnie gdzieś na dno.

Cóż jednak znaczą głosy ostrzegawcze, cóż znaczą nawoływania do spójrzenia w oczy prawdzie, gdy ogół zachwyca się użyciem „pełni życia“. Wesołe lub podochocone tłumy biegną ku uciechom: byle dziś najweselej, — a jutro?... ach kto tem jutrem głowę sobie zawracać będzie.

Gdyby jaki nowy ks. Skarga, gdyby kilkaset nawet takich proroków przemawiało, wątpić należy, by tłum ich słuchał lub uwierzył w przepowiednie.

Zarówno ciała prawodawcze jak i rząd winny zdać sobie sprawę z sytuacji i ostrzedz w sposób najdobitniejszy przed grożącą ka

tastrofą. Dotąd nie widzimy, by słowa, obrazujące rzeczywisty stan rzeczy, były wypowiedziane; wprawdzie mówi się o złym stanie finansowym, o potrzebie naprawy, o równowadze budżetowej, o zwiększeniu podatków i dochodów, ale jednocześnie wypowiada się słowa pełne nadziei i otuchy, które streścić można w formule: „stan obecny jest przejściowy, wszystko będzie jaknajlepiej, niema powodu do obaw, przemysł i handel rozwijają się pomyślnie—a oszczędność i podatki wzmożone rychło równowagę przywrócą".

W rzeczywistości tak nie jest, a dowodem że na optymizm obecnie niema miejsca jest fakt, że nikt nie śmie czy nie chce poruszyć przyczyn, które wywołały stan upadku, a mówią tylko o widocznych skutkach i ich leczeniu.

Czy brak odwagi, czy inne względy natury partyjnej, czy też niechęć do robienia „przykrości" są powodem tego przemilczenia —skutek jest jednakowy. Wprowadza się na manowce świadomość istoty naszych niedomagań, zwracając uwagę w stronę przeciwną. Wygląda to uspokojenie na wstrzykiwanie morfiny, wywołującej halucynację kompletnie dobrego samopoczucia, choroba jednak, postępując nadal, zjada i niszczy organizm.

Wszak jen. Boruszczak, na kilka dni przed zajęciem Wilna przez bolszewików, wielkiemi plakatami zaręczał, że wszystko idzie doskonale i że on tylko naprzód pójdzie, a nigdy cofać się nie będzie.

Uwierzono temu zapewnieniu, a że wojsk nie było, to jest podstawy do zwycięstwa, w parę dni illuzje zostały boleśnie rozwiane.

Zdrowy instynkt mas wyczuwa nikłość obietnic tych, co obiecują poprawę naszych finansów bez sięgnięcia do zmiany przyczyn niedomagania. Gdyby zabrano się po męsku do wyjawienia prawdy i postawiono jasny wniosek niezbędności zniesienia ustaw kraj i jego finanse rujnujących, wówczas uwierzonoby w możność podniesienia wartości marki i wówczas schylanoby się po opuszczony banknot i nie rzucanoby mareczek — „tego śmiecia" — na wiatr, boby je *szanowano*, zarówno jak i tych, których obowiązkiem jest baczyć na dobro Państwa.

St. Wańkowicz.

Walki w pasie neutralnym.

Dnia 27 stycznia r. b. o godzinie 9 rano oddział regularnego wojska litewskiego w sile 2-ch kompanji pod dowództwem lejtenanta Antonajtisa wtargnął w granicę pasu neutralnego pomiędzy wsiami Krzywołajcie i Pustyłki. Po całogodzinnej walce z milicją pasa neutralnego litwini zostali wyparci. (w.a.p.)

Sprawy polsko-gdańskie.

PARYŻ. (Pat.) W paryskiem biurze Ligi Narodów miały miejsce narady między przedstawicielami Polski i Gdańska w sprawie polubownego załatwienia szeregu kwestji spornych, przekazanych do decyzji Rady Ligi. Ze strony polskiej w naradach brali udział między innymi Askenazy i Pluciński. Ze strony Gdańska prezydent Sahm i senator Welkmann. W sprawach, w których odwoływano się do decyzji Rady, mianowicie w sprawie udziału Gdańska w konferencjach międzynarodowych i w sprawie kompetencji generalnego komisarza polskiego co do przyjmowania przybywających do Gdańska flot zagranicznych, rozwiązanie polubowne w myśl postulatów rządu polskiego zdaje się być pewnem.

Sprawa Kłajpedzka.

Z wielkiej chmury mały deszcz...

GDAŃSK. (a. w.) Jak donoszą z Królewca, od kilku dni na wodach kłajpedzkich przebywają następujące francuskie okręty wojenne: wielki pancernik „Voltaire" uzbrojony w 4 działa o kalibrze 305 mm., 12 dział o kalibrze 240 i 12 o kalibrze 75, torpedowce „Senegal",„Alger",„Ailette"„Oise" W porcie stoi ponadto angielski okręt wojenny „Caledon", uzbrojony w 5 dział kalibru 150 mm i 2 kalibru 120.

Nie myślą się rozbrajać.

GDAŃSK. (Pat.) Dzienniki donoszą z Królewca, że dyrektorjat litewski odpowiedział odmownie na żądanie komisji międzysojuszniczej w sprawie natychmiastowego rozbrojenia powstańców. Dyrektorjat motywuje odmowę postanowieniami układu z Wysokim Komisarzem Petisne w sprawie zawieszenia broni.

Konferencja Lozańska.

Traktat pokojowy.

LOZANNA. (Pat.). Projekt aljancki traktatu pokojowego zawiera szereg klauzul dotyczących poczęści także Niemiec. Projekt traktatu przedłożony Turkom w przeciwstawieniu do innych traktatów pokojowych nie zawiera przepisów przystąpienia do paktu Ligi Narodów.

Zaostrzenie się sytuacji.

LONDYN. (Pat.). Z powodu stanowiska delegacji tureckiej w Lozannie w kwestji Mossulu, władze wojskowe angielskie w Iraku uważały za wskazane wysłać do Mossulu posiłki.

Nie zrażają ich wspomnienia.

LONDYN. (Pat.). Pisma donoszą, że anglicy przenieśli podstawę operacyjną z Konstantynopola na półwysep Gallipoli.

Odroczenie konferencji.

LOZANNA. (Pat.). Delegacje skłonne są odroczyć konferencję bądź bezterminowo, bądź na określony czas. Delegacja turecka wypowiada się raczej za tą drugą ewentualnością ze względu na chęć zmniejszenia ciężarów mobilizacji przez przyśpieszenie ewakuacji Konstantynopola i Czanaku przez wojska angielskie.

Nowa zwłoka.

WARSZAWA. (A. w.). Z Lozanny donoszą, że konferencja zostanie odroczona na 3 — 4 tygodnie. Przedstawionego wszystkim delegacjom eleboratu traktatu pokojowego, zawierającego szczególnie ważne koncesje w sprawach kapitulacji, delegacja turecka nie chce podpisać. Nie przypuszczają jednak, aby miało to być powodem konfliktów. Odroczenie konferencji uważają za wskazane ze względu na ogólne uspokojenie.

Tekst traktatu.

LOZANNA. (Pat.). Tekst traktatu doręczono oficjalnie delegatom Serbji, Rumunji i Bułgarji.

Kontrprojekt turecki.

LOZANNA. (Pat.). Wczoraj delegacja turecka rozpoczęła prace nad redakcją kontrprojektu, który zostanie przedłożony na plenarnem posiedzeniu konferencji w dniu 31 stycznia.

Zaprzeczenie.

LOZANNA. (Pat.). Delegacja turecka i rosyjska zaprzeczają kategorycznie pogłoskom o zawarciu konferencji wojskowej rosyjsko tureckiej.

Z Zagłębia Ruhry.

Uchwały gabinetu niemieckiego.

BERLIN. 30.I. (a. W.). Gabinet niemiecki uchwalił na posiedzeniu wtorkowem dalsze środki zmierzające do bojkotu władz okupacyjnych. Między innemi zakazano policjantom salutowania oficerów i urzędników francuskich.

Demonstracje.

PARYŻ 30.I. (a. w.) Telegraphen Compagnie wślad za „Echo de Paris" podaje, że w Boppard odbyły się demonstracje i starcia z wojskiem francuskiem z powodu aresztowania tamtejszego burmistrza. Są podobno ofiary.

Dobry sposób na sabotaż.

WIEDEN. 30.I. (a. w.). „Petit Parisien" donosi, że władze okupacyjne odniosły się dotychczas biernie do strajku kolejowego, oczekując na przybycie kolejarzy francuskich i belgijskich. Obecnie, wobec tego że przybyło ich 3000, władze zwróciły się do robotników niemieckich z żądaniem podjęcia pracy. W przeciwnym razie zastąpią ich przybyli kolejarze. Liczba ich wystarczy do utrzymania ruchu na najważniejszych linjach w razie strajku powszechnego.

Rewanż za rok 1871.

BERLIN. 30.I. (a. w.). „Journal Parisien" podaje że p. Poincaré oświadczył na poniedziałkowem przyjęciu przedstawicielom prasy amerykańskiej, że Francja nie zamierza anektować Zagłębia Ruhry wyłącznie celem zaopatrzenia przemysłu żelaznego Lotaryngji w węgiel. Mimo to armja okupacyjna pozostanie w Zagłębiu tak długo, dopóki Niemcy nie wypełnią swych zobowiązań zgodnie z traktatem. Zagłębie Ruhr, podobnie jak Nadrenja, przedstawia przedmiot zastawu, którego Francja nie może się wyrzec do chwili zapłacenia długu przez Niemcy. P. Poincaré przypomniał analogję z r. 1871, kiedy Prusacy nie znieśli okupacji terytorjum francuskiego, dopóki nie został wypłacony ostatni centym kontrybucji.

Fatalne położenie Niemiec.

BERLIN. 30.I. (a. w.). Na skutek wiadomości o grożącej katastrofie węglowej, Berliner Zeitung am Mittag skierował ankietę do wielkich przedsiębiorstw z zapytaniem, jakie zapasy węgla posiadają. W odpowiedzi między innemi firmy Siemens i Shuckert, Siemens i Halske, Browig, Orenstein i Hodde podają że posiadany przez nich zapas węgla wystarczy zaledwie na kilka tygodni. Sytuacja jest tem groźniejsza, że Zagłębie Ruhry może definitywnie odpaść od Niemiec.

Telegramy.

Protest Romunji.

BUKARESZT. (Pat.) Pisma donoszą, że komisja reparacyjna stwierdzając udział Rumunji w spłatach długu b. monarchji austrjacko-węgierskiej nie przewidziała udziału Rumunji w odszkodowaniach wzajemnych. Rząd rumuński wystosował z tego powodu protest do komisji reparacyjnej, w którym oświadcza, że Rumunja nie zapłaci nic swoim byłym wrogom dopóki nie otrzyma należnych jej odszkodowań.

Wyjaśnienie.

WARSZAWA. (Pat.) Wobec pogłosek jakoby byłemu ministrowi Galicji Twardowskiemu zaofiarowano tekę spraw wewnętrznych Polska Agencja Telegraficzna upoważniona jest do wyjaśnienia, że pogłoski te nie odpowiadają, rzeczywistości.

Z krainy Kultur-Träger'ów.

GDAŃSK. (a. w.) Dzienniki donoszą, że na dworcu w Sopotach posługacz kolejowy zaczepił bez powodu obywatela polskiego z Małego Kocka (pow. Wejherowski) i wespół z dwoma urzędnikami kolejowymi zepchnął go na tor i pobił dotkliwie. Intewencja obecnych Polaków uwolniła pobitego z rąk napastników.

Dodatek drożyźniany.

KATOWICE. (a. w.) Województwo postanowiło przyznać urzędnikom dodatek wyrównawczy do pensji w wysokości 120% poborów jakie będą wypłacone 1 lutego. Dodatek będzie wypłacany w markach polskich po kursie al pari.

Związek Bratnich Pomocy.

WARRSZAWA 31 1. (a. w.) Ogólno polski Związek Bratnich Pomocy w osobie Prezydjum przedstawił wczoraj gen. Sikorskiemu postulaty w sprawie pomocy materjalnej dla młodzieży akademickiej, zwłaszcza w sprawie legalizacji Statutu Rady Naczelnej dla spraw pomocy akademikom.

Tryumf marki polskiej.

BERLIN. (a. w.) Zwyżka marki polskiej wnwołała w prasie niemieckiej liczne komentarze i nalegania aby notowania urzędowe marki polskiej wprowadzić niezwłocznie na giełdę berlińską. Prasa niemiecka liczy się z możliwością rychłego wycofania marki neemieckiej z Górnego Śląska.

Drożyzna w Niemczach.

BERLIN. (a. w.) Spadek waluty niewieckiej wprowadził nagły wzrost drożyzny w Niemczach. W ciągu 10 dni od 15 do 25 b. m. drożyzna wzrosła o 54 proc

List z zaświata.

Bywają różne przykre wypadki: krach finansowy, złamanie nogi, ślub czy też rozwód (co kto woli uważać w tym wypadku za przykre), wojna lub dla spekulanta — jej koniec i tak dalej, wyliczyć można mnóstwo; mało jednak dla mnie jest tak przykrych, jak pobyt w Samborze. Pomimo tego, że owo słynne Podkarpacie od dawna cieszy się opinją krainy cudów przyrody, pomimo tego, że przejeżdzać tędy jest bardzo miło, pomimo tego również, że są jeszcze bardziej zapadłe dziury, Sambor jest miasteczkiem, do stałego pobytu w którem zmusić może człowieka, przyzwyczajonego do czegoś więcej (i potrzebującego wprost organicznie tego „czegoś") niż myśl o śniadaniu, obiedzie i kolacji, tylko siła wyższa, a więc — rozkaz.

Posłuszny owej „sile wyższej" siedzę tu od dwuch tygodni i czekam na rozpoczęcie owej „bardzo pilnej pracy", dla której przyjechałem do owej krainy, płynącej nietyle mlekiem i miodem ile błotem.

Sambor, jak wiemy, leży w Galicji. Ponieważ zaś w tej „stronie" o ile jest Sącz, to musi być Nowy Sącz, o ile więc jest Sambor, musi być — dla rozmaitości nie Nowy, ale Stary Sambor— coś w rodzaju Mołodeczna. Miasteczko położone cudownie: na kilkunastu pagórkach rozsypane domki pokryte śniegiem, w słońcu wyglądają wspaniale, wyobrazić też sobie należy, że gdy w lecie sąsiednie pola, również na wyżynach położone, pokryją się kłosującem żytem, widok może być nadzwyczajny. Wiemy jednak dobrze, że aby podziwiać widoki przyrody i „świeże powietrze", trzeba mieć pewność, że się na tem „świeżem powietrzu" jest chwilowo, że nie będzie ono — ze względu na brak mieszkań — stałem miejscem zamieszkania. Ponieważ dostałem—dzięki interwencji Starosty, bardzo miłego pozatem człowieka—pokój, mogę więc zupełnie swobodnie i z całą szczerością podziwiać owo „położenie". To jest właściwie mogłem — do dnia wczorajszego, gdyż dziś — nawet przy najlepszych chęciach — jeziora, w jakie zamieniły się ulice dzięki odwilży i brudu, który z tejże racji uwidocznionym został, nie wzbudzają we mnie zachwytu.

Dość jednak o Starym Samborze. Nadmienić tylko muszę rzecz zupełnie poważną, że rekruci, których pobór przeprowadzają obecnie, składający się w dużej części z Rusinów, przeważnie idą do wojska chętnie, to znaczy nietylko nie stawiają oporu, nie ukrywają się, lecz przychodzą do gmin sami, nie zwracając uwagi na agitację i odezwy pewnej kasty inteligencji rusińskiej, nawołującej do niestawiania się, prowokowania aresztów i nieskładania przysięgi.

Jedźmy jednak do Sambora, stolicy w porównaniu ze Starym Samborem. Jest to w dniu 24-I. Obficie rozklejone afisze teatralne zapowiadają, że w dniu tym „na żądanie Szanownej Publiczności wznowioną zostanie doskonała komedja Grzymały-Siedleckiego „Sublokatorka" w roli por. rezerwy wystąpi St. Michenowicz" (olbrzymiemi literami) dyrektor owej trupy, przybyłej, jak powiadają, ze Lwowa. Identyczne afisze widziałem przed kilku dniami w Przemyślu. Wobec tego, że teatr w Samborze jest szaloną atrakcją—pójść należy. Idę. Bilety kupuję w jakiejś cukierni. Początek zapowiedziano na godzinę punktualnie ósmą. Na „moim złotym genewskim zegarku" jest za 15 ósma. Zdawałoby się, że „teatr" powinien być już pełen. Gdzietam: sala „Sokoła", w której ma się odbywać przedstawienie, jest jeszcze szczelnie zamknięta. Kilkadziesiąt osób stoi pode drzwiami: słychać rozmowy.

— „Moje uszanowanie, sługa uniżony pana radcy"! Pan radca raczył na „Sublokatorkę"(!).

— „A tak, lubię *niefrasobliwy humor Siedleckiego, znam jego kilka komedji*".

Uśmiechnęłem się. Miałem wielką chęć zapytać tego „pana radcy", czy przypadkiem owego „niefrasobliwego humoru" nie zauważył w dziele o Wyspiańskim. Dałem jednak spokój, gdyż zauważyłem, że ten jegomość przyglada mi się z miną, starającą się odgadnąć, czego ja właściwie się śmieję.

Nareszcie otwarto salę. Buchnął fatalny czad—jako dowód, że dyrekcja teatru dba o zdrowie swych widzów. W czasie całego przedstawienia nikt jednak nie uległ zaczadzeniu.

Wziąłem program: olbrzymiemi literami St. Michenowicz, po za nim jakiś p. Stodolski, pp. Grzębska, Schrott Kalińska, Gunbicka, p. Górski, Piotrowski, Szczepański. Na dole dopisali: dekoracje wedle wzorów teatru Reinhardta w Berlinie.

Miałem czas dobrze przestudjować program, przedstawienie bowiem rozpoczęto za kwadrans dziewiąta... Z „małem" spóźnieniem.

O grze lepiej nie mówić, gdyż nawet słaby zespół amatorski napewno zagrałby niegorzej.

Owe wspaniałe dekoracje według Reinhardta okazały się czerwonemi płachtami, tworzącemi niewidzianego dotąd kształtu pokój.

Aby godnie dokończyć wieczoru poszedłem do restauracji Royal. Przypuszczam, że nawet najbardziej bolszewicki „roi" (o ile sobie takiego wyobrazić można,) nie zgodziłby się na to, by podobnie brudna knajpa miała coś pokrewnego choćby w nazwie z tym sympatycznym tytułem.

Najwspanialszą atrakcją powyższej „restauracji" są przerażającej wielkości... szczury, biegające z całą swobodą po olbrzymiej sali. Obecność tych miłych zwierzątek jest komplementem dla kwartetu, który „przygrywa" w czasie kolacji—nie powystraszał ich bowiem jeszcze, jakkolwiek nawet „Jazz-band" posiada.

Gdy dodam, że mieszkając w tego rodzaju miasteczku wydaję na utrzymanie więcej niż w Wilnie i to utrzymanie gorsze, tło do obrazu mego obecnego życia będzie chyba dostatecznie „podmalowane".

St. W.

KRONIKA.

Kalendarzyk.

Dziś: Ignacego B. M. Brigidy.
Jutro: Oczyszcz. N. M. P. Gromn.
Wschód słońca o godz. 7 m. 54.
Zachód „ o godz. 4 m. 34.

WILEŃSKA.

— **Prezydent miasta Wilna** zaprasza Pp. Radnych na posiedzenie Rady Miejskiej we czwartek 1-go lutego 1923 r. o godz. 7 wiecz.

Porządek dzienny:

1. Referat w sprawie przejścia Towarzystwa Aprowizacji Miast Polski ze spółki z ograniczoną odpowiedzialnością na towarzystwo akcyjne.
2. Referat w sprawie wyasygnowania na 1-sze półrocze 1923 r. sumy na wynagrodzenie djetarjuszy, zatrudnionych w Izbie Skarbowej przy pobieraniu podatków miejskich.
3. Referat w sprawie Pogotowia Ratunkowego.
4. Referat w sprawie ustalenia na rok 1923, stawek podatku od samochodów osobowych i ciężarowych oraz motocykletek i rowerów.
5. Referat w sprawie ustalenia opłat za ogłoszenia i naklejane afisze.
6. Referat w sprawie ustalenia opłat za wodę z wodociągów miejskich.
7. Referat w sprawie ustalenia opłat za korzystanie z kanalizacji miejskiej.
8. Wniosek w sprawie ustalenia opłat za wydawanie świadectw pochodzenia i za zbadanie stanu zdrowia zwierząt wyprowadzanych po za granice m. Wilna.
9. Referat w sprawie ustalenia tenuty dzierżawnej za działki ziemi miejskiej za r. 1923 i 1924.
10. Wniosek uzupełnienia składu Komisji Redukcyjnej.
11. Podanie Wileńskiego Towarzystwa opieki nad dziećmi.

— **Rejestracja roczników 1883—1899 r.** Rozporządzeniem Komisarza Rządu miasta Wilna termin rozpoczęcia rejestracji rezerwistów 1883 — 1899 r. został ostatecznie ustalony. Rejestracja rozpocznie się w dniu 3 lutego i trwać będzie do dnia 11 lutego. Rejestracja odbywać się będzie w Komisarjatach Policji Państwowej w godzinach od 9 rano do 1 p. p. i od 3 p. p. do 7 wieczorem. Wszyscy rejestrujący się do zapisu winni zgłaszać się z dowodami osobistemi i wszelkiemi dokumentami wojskowemi, o ile służyli w wojsku. Spisy rezerwistów prowadzić będą wszystkie Komisarjaty P. P. tak, że każdy będzie mógł zapisywać się w Komisarjacie P. P. położonym w obrębie jego zamieszkania. Rejestracja rozpocznie się od roczników najstarszych w porządku następującym: w dniu 3 lutego roczniki 1883 i 1884, w dniu 5 lutego roczniki 1885 i 1886, w dniu 6 lutego 1887 i 1888, w dniu 7 lutego 1889 i 1890, w dniu 8 lutego 1891 i 1892, w dniu 9 lutego 1893 i 1894, w dniu 10 lutego 1895 i 1896, w dniu 12 lutego 1897, w dniu 13 lutego 1898, w dniu 14 lutego 1899. (W. A. P.)

— **Zniesienie przywilejów przy rejestracji rezerwistów.** Według ostatniego zarządzenia, zniesione zostały przywileje przy rejestracji rezerwistów. Wobec wyznaczenia godzin popoł. rejestracji (od 8 do 7 wieczorem) zarządzenie o zapisach urzędników państwowych bez kolejki zostało cofnięte. (W. A. P.)

— **Walny Zjazd Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół pow. pow. Wileńskiego.** W dniu 2 i 4 lutego odbędzie się w Wilnie Walny Zjazd członków Związku Pol. Naucz. Szkół pow. pow. Wileńskiego.

Stawcie się więc licznie koleżanki i koledzy. Sprawy ważne!

Praca i rozwój organizacji naszej zależy w pierwszym rzędzie od inicjatywy i zrozumienia ważności zadań Związku.

Początek obrad o godz. 11-tej w sali Koła Polek Ostrobramska 5.

W sobotę, 3 lutego, odbędzie się w „Białej Sali" zabawa dla członków i gości.

Dnia 3 lutego, jak się dowiadujemy, Inspektorat Szkolny urządza konferencję urzędową, na której prowadzone będą wzorowe lekcje przez pp. Kossowską, Galińską i p. Gałązkę.

Zarząd Komisji Organizacyjnej Zw. Pol. Nauczycielstwa szkół pow. w Wilnie.

— **Zarząd Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcjan m. Wilna** podaje do wiadomości, że Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie odbyło się w dniu 14-go stycznia, uchwaliło na doraźną pomoc dla Szkoły Handlowej i na bieżące potrzeby Stowarzyszenia powołać wszystkich członków do złożenia jednorazowej opłaty w wysokości kosztu świadectwa przemysłowego według kategorji na rok 1928.

Wobec powyższego Zarząd prosi członków oraz kupców i przemysłowców chociaż nie należących do Stowarzyszenia, lecz sympatyzujących z jego celami, wpłacić należne kwoty w najkrótszym czasie na rachunek Stowarzyszenia w Banku Towarzystw Spółdzielczych (ulica Mickiewicza Nr 29) lub w Banku Rolniczo-Przemysłowym (ul. Ad. Mickiewicza Nr 17).

— **Ze Stow. Nauczycielstwa Pol.** Walne Zgromadzenie członków Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego odbędzie się 2-go lutego o godzinie 4-ej pp. w lokalu Gimnazjum żeńskiego im. Elizy Orzeszkowej w Wilnie. Jeśliby to zebranie nie doszło do skutku, odbędzie się o 5-ej drugie—ważne bez względu na ilość członków.

Porządek dzienny: 1. Dalsza praca Stowarzyszenia. 2. Stosunek Stowarzyszenia do Zrzeszeń nauczycielskich w Rzeczypospolitej.

— **Bal Wil. Kl. Sp. „Strzelec".** We czwartek dnia 1-go lutego b. r. odbędzie się w salach Domu Oficera Polskiego doroczny bal Wil. Kl. Sp. „Strzelec" pod protektoratem Delegata Rządu p. W. Romana, Rektora U. S. B. p. A. Parczewskiego i gen. Rydza Śmigłego. Początek balu o godz. 10-ej wieczór. Bilety do nabycia u gospodyń i gospodarzy honorowych.

— **Bal Domu Kolejarza Polskiego**, w dniu 1 lutego 1923 r. Lista Gospodarzy: panie: Abucewiczówna Bronisława, Bachowska Bolesławowa, Besocka Fryderyka, Bielińska Aleksandrowa, Cywińska Bohdanowa, Chmielewska Marjanowa, Daukszowa Karolowa, Ejchlerowa Robertowa, Ejsmontowa Gustawowa, Freymanowa Witoldowa. Galijewska Janowa, Górecka Józefowa, Juchniewiczówna Bronisława, Kamińska Jerzowa, Kociatkiewiczowa Kazimierzowa, Landsbergowa Emilowa, Linowska Stanisławowa, Łagunowa Stanisławowa, Łapinówna Wanda, Maruszkinowa Józefowa, Niewodniczańska Janina, Nowicka Kazimiera, Piekarska Bolesławowa, Ranowowa Stanisławowa, Renardowa Marja, Suzinowa Józefowa, Szafkowska Adamowa, Szmidtowa Józefowa, Szukiewiczowa Jarosławowa, Tuzowa Adamowa, Wilgowa Aleksowa, Wilczewska Gabryelowa, Zaliszowa Maksymiljanowa, Zerańska Władysławowa.

Panowie: Bachowski Bolesław, Bartnikowski Bol., Bystrzanowski Jan, Chmielewski Marjan, Cywiński Bohdan, Czechowicz Romuald, Dauksza Karol, Druszcz Kazimierz, Ejchler Robr., Frejman Wit., Fryk Tad., Gutowski Antoni, Galijewski Jan, Gąsiorowski Zygmunt Herwig Henryk, Jabłoński Jan, Jastrzębski Feliks, Kamiński Jerzy Kociatkiewicz Kazimierz, Landsberg Emil, Linowski Stanisł., Lewandowski A., Łopuszański Eug., Łaguna St., Łempicki Tad., Maruszkin Józef, Markiewicz Wacław, Nowicki Władysł., Narkowicz Juljan, Proniewicz Aleksander, Piekarski Bolesław, Ranow Stan., Rzewuski Stan., Rejsswaser Stan., pułk. Rukojżo Henr., Szafkowski Adam, Szmidt Józef, Szablicki Antoni, Suzin Józef, Szukiewicz Jarosł., Surwiłło Edward, Szadziewicz Józef, Tuz Adam, Wańkowicz Stan., Wilczewski Gabr., Wittenberg Marjan, Zalisz Maksymiljan, Zabielski Ant., Zwolski Wacław, Zebryk B., Zerański Wład.

— **W sprawie pracy na Rzeźni w niedziele i święta.** Sprawa pracy na Rzeźni Miejskiej w niedziele i święta była przedmiotem kilkakrotnej konferencji przedstawicieli Magistratu Rzeźni Miejskiej, oraz pracodawców i pracowników miejskich. Po wyczerpującej dyskusji wyłonił się wniosek, iż praca w niedziele i święta nie jest niezbędna i Inspektor Pośrednictwa Pracy na skutek wyniku tych konferencji udzielił Magistratowi odpowiedzi odmównej. (w. a. p.)

— **Egzaminy dla eksternów.** W 2-giej połowie lutego r. b. Dyrekcja Gimnazjum im. kr. Zygmunta Augusta w Wilnie na mocy upoważnienia Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego przeprowadzi egzamina dla eksternów z kursu kl. 4 ch i 6 ciu.

Kancelarja Gimnazjum przyjmuje podanie codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) od godz. 12 ej—1 ej po poł. (M. Pohulanka 11) do dn. 10 lutego r. b.

Do podania dołączyć należy: a) metryką urodzenia, b) życiorys napisany własnoręcznie z dokładnem wskazaniem, gdzie ekstern lub eksternistka pobierał nauki, kiedy i jakie składał już egzaminy, c) świadectwo szkolne, o ile je posiada, d) kwit Kasy Skarbowej na wpłacone na r-k Kuratorjum 10.000 mk. taksy egzaminacyjnej, e) dwie nienaklejone fotografje, zaopatrzone własnoręcznym podpisem kandydata(tki), oraz wskazać miejsce zamieszkania.

Podania nie odpowiadające wymienionym warunkom przyjmowane nie będą.

Szczegółowe wskazówki w N-rze 2-m Dziennika Urzędowego Kuratorjum Okręgu Szkolnego Wileńskiego z r. 1922.

— **Zjazd Filistrów Konwentu „Polonja".** Niniejszym podajemy do wiadomości sz. Filistrów, iż w dniu 5 lutego r. b. odbędzie się w Wilnie bal K! Polonja", zaś w dniu 6 i 7 lutego Zjazd Filistrów Konwentu.

Biorąc pod uwagę, że na tym I ym w niepodległej Polsce Zjeździe będą poruszane sprawy niezmiernej wagi, usilnie prosimy wszystkich Filistrów o jaknajliczniejsze przybycie na takowy.

Bliższych szczegółów udziela Komitet Org., Wilno, Królewska 7—II, K! Polonja.

Otwarcie Zjazdu dnia 6. II. o 7 wiecz. w lokalu Konwentu.

Prezes Koła Filistrów
(—) *Jerzy Czapski.*

Prezes Kl. Polonja
(—) *Odo Klasse.*

TEATR I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr Polski (Lutnia).** Dziś, „Żywy trup" L. Tołstoja. Przedstawienie dzisiejsze zakupione zostało przez wojskowe kursy maturalne im. Łukasińskiego.

W piątek po raz 7-my i ostatni „Żywy trup" Tołstoja z udziałem K. Adwentowicza, niezrównanego w roli Protasowa.

W sobotę „Peer-Gynt" H. Ibsena, ilustrowany muzyką E. Griega z p. Adwentowiczem w swej najpotężniejszej kreacji.

Udział bierze cały zespół artystyczny, balet plastyczny pod kierunkiem p. Łaszkiewiczowej, oraz sekstet zrzeszenia muzyków polskich pod kierunkiem i z udziałem W. Brzezińskiego.

Dekoracje i kostjumy według wzorów art. malarza E. Kazimierowskiego.

— **Teatr Wielki.** Dziś i przez następne dnie do soboty włącznie wyborna operetka Stolza „Królowa foxtrota", która zdobyła sobie na premjerze ogromny sukces. W piątek z powodu święta odbędzie się przedstawienie popołudniowe, na którem odegrana będzie po zniżonych cenach „Tosca" z Krużanką, Cortillim i Ludwigiem w głównych partjach. „Biały mazur", grany będzie w niedzielę wieczór, a następnie naprzemian z „Królową foxtrota".

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)
Występ Karola Adwentowicza
Dziś
„Żywy trup"
dramat w 11 obrazach L. Tołstoja.
Początek o g. 8 w.

— **Teatr im. Syrokomli** Dziś (czwartek) premjera nadzwyczaj efektownej sztuki francuskich autorów Erekmana-Chatriana p. t. „Żyd polski" w wykonaniu najlepszych sił z p. Nawrockim w głównej roli. Rzecz ta grana będzie przez następne kilka dni.

— **Z teatru.** Znany zaszczytnie artysta p. Władysław Puchalski został pozyskany dla Teatru im. Syrokomli i Teatru Wielkiego.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Napad bandycki w pasie neutralnym.** Dnia 25 stycznia r. b. na mieszkańca folwarku Nowopole (pas neutralny) Rańdziewicza Jerzego dokonano napadu rabunkowego. Bandyci uprowadzili dwie klacze i część inwentarza. Jednego z bandytów schwytano, jest nim Gruszewski Jan, mieszkaniec pasa neutralnego. (w. a. p.)

— **Napad na drodze.** Na powracającego z Wilna mieszkańca folwarku Nieżyszki, gminy Solecznickiej, Józefa Leszczyńskiego napadło kilku bandytów, którzy usiłowali go ograbić. Nadjeżdżające drogą furmanki napastników spłoszyli i bandyci pozostawiwszy swą ofiarę na drodze szybko zemknęli. (w. a p.)

— **Uprowadzenie córki.** Rossi Alfred, właściciel słoni w cyrku, zameldował policji, że w dniu 29 stycznia jeden z współpracowników cyrku niejaki Artur Renross uprowadził jego 18 letnią córkę Helenę i sam zginął bez wieści. (w.a.p.)

— **Napad.** Dn. 28 b. m. na przechodzącego ulicą Antokolską wieśniaka Józefa Jankuńca napadło 3-ch bandytów, którzy zrabowali mu 10 tys. mk. poczem zbiegli.

Wczoraj jeden z uczestników napadu Mikołaj Łagun (Borowa 3) został ujęty i poznany przez poszkodowanego.

Omdlenie. Dn. 30 ub. m. zemdlała 40-o letnia Rozalja Milewska.

Chorą lekarz pogotowia odwiózł do szpitala św. Jakóba.

— **Tajny wywóz materjałów włóknistych.** Policja 11-go kom. zatrzymała na dworcu kolejowym Abrama Kaca, który usiłował wywieźć dużą ilość jedwabiu oraz bawełny niewiadomego pochodzenia.

— **Oszustwo.** Policja 1-go kom. zatrzymała Elżbietę Ochremienkową, która sprzedawała zamiast wełny materjał papierowy.

— **Łaskarstwo.** Policja 2-go kom. zatrzymała Chanę skópywała zboże na drogach wiodących do Wilna.

— **Bójka.** Policja 2-go kom. zatrzymała Władysława Stecha (Zarzecze 21) który będąc w stanie nie trzeźwym wywołał bójkę na ulicy.

— **Kradzież na kolei.** Antoniemu Grzegorszykowi na dworcu Nr. 1618 wyciągnięto z kieszeni 100 t. mk.

— **Kradzieże.** Piotrowi Łottoni (Wielka 67 hotel „Palas") z pokoju skradziono ubranie wartości 1 mil. 200 t. m.

— P. Piłsudskiemu (Św. Jakóbska 6) ukradziono kapą wartości 200 t. m.

— Z. Najerowi (Śniegowa 1) skradziono samowar wartości 200 t. m

— H. Beńskiej (Zawalna 40) skradziono bieliznę wartości 175 t. mk.

— Józefowi Podhajskiemu (Portowa 6), skradziono kratę kanalizacyjną.

— Rafałowi Wołkowi (Ostrobramska 27) skradziono materjał wartości 300 t.

— Józefowi Szenzepowi (W. Stefańska 33 m. 29) skradziono ubranie wartości 400 t. mk.

Kupujcie Złotą Pożyczkę.

O aeroplanach, słoniach i różach.

Wszelkie bogactwa naturalne zyskują na cenie, jeżeli transport jest szybki i dogodny. Oto Francja potrafi w swym Kongo zabić tyle słoni, i co roku wywozi 150 tonn słoniowej kości. Wiele zaś mogłaby wywieźć, gdyby komunikacja po dżunglach afrykańskich była bardziej uproszczona. Wymaga bowiem ogromnego nakładu energji. Kupić sobie hełm korkowy, długie buty, dużo zmian bielizny, przytem te przykre stosunki w karawanach murzyńskich. Najgorzej zaś przedstawia się sprawa z podróżą w dalekich krainach. By dotrzeć do franc. central. Afryki, trzeba nakładać drogę na Egipt i Sudan, lub kazać siebie wysadzić na brzegach Kamerunu i później przedzierać się poprzez dziewicze stepy; jeszcze dalej jest od Bomy, w belgijskiem Kongo i później w górę rzeki Ubangi, siedząc w drążonem drzewie, coś niby łodzi.

Wprawdzie każda podróż, a tembardziej do krajów dzikich, jest pouczającą i z punktu widzenia pedagogicznego ze wszech miar do zalecenia. Np. w Egipcie są do obejrzenia mogiłki Tutkamena, nowo odkryte. W Kamerunie groby pozabijanych Niemców. W belgijskiem Kongo lata mucha Itsetse, tak znienawidzona w Wilnie, Tylko jeżeli obierzemy sobie drogę najkrótszą, karawanową, z Algieru poprzez Saharę na Timbuktu, nie zobaczymy nic prócz piasków.

Co innego, jednak, podróżować nie dla przyjemności, a w celach handlowych. Tembardziej, jeżeli chodzi o przewiezienie rzeczy tak ważkiej, jak kły słoniowe.

Czasy się zmieniają. Myślę, że w najbliższej przyszłości nowy środek lokomocji przełamie wszelkie trudności komunikacyjne, nawet w Afryce.

— Wiemy, wiemy!!—krzyknie czytelnik — to napewno aeroplan.

Ba, ja też wiem, że aeroplan, ale rzecz w tem jaki aeroplan. — Oto w sierpniu 1922 r. lotnik niemiecki Hentzen wzniósł się w lazury nieba na maszynie nie używając silnika, t. zn. niby ptaszek powietrzny, i wytrzymał wgórze w przeciągu 3 godz. 12 minut. Francuzi, jak wiadomo, odczuwają nieprzeparty pociąg do naśladowania Niemców. Więc w październiku tegoż roku porucznik Maneyrol wzlata do góry, bez użycia śruby i pobija przytem Niemca, gdyż wytrwał 3 godz i 22 minut.

„Matin", gazeta przedsiębiorcza, poczyna już zbierać składki na pogłębienie tego dziwnego kunsztu latania bez silników. Tymczasem, w myśl niemieckiego „immer was neues aus Afrika", wpada do Paryża wieść z Biskry: porucznik Thoret (zawsze musi być porucznik) szybował nad górami Algieru w przeciągu 7 godzin i 3 minut! — Jeszcze jedno zastrzeżenie. Czyn bahaterski Thoret'a polega nie na zdobyciu rekordu co do czasu, ale w tem, że użył do tego najzwyczajniejszego aeroplanu wojskowego.

Zatem sprawa przedstawia się następująco: pierwszy lepszy lotnik, obznajomiony z prawami lotu szybowego, może nastawić odpowiednio pod wiatr swoją maszynę i polecieć w podobłoczne krainy. Sprawa lotu szybowego zajmowała już od dłuższego czasu najpoważniejsze umysły uczonych ornitologów. Zauważono bowiem, że orły i inne drapieżne ptaszki posługują się nim przy wznoszeniu na znaczne wysokości, nie poruszając przytem wcale skrzydłami.

Nasłuchawszy się mądrych wywodów ornitologów, postanowili technicy budować aparaty lekkie, specjalnie na ten cel przeznaczone. Lecz oto Thoret przekonał świat cały, że każdy aparat jest dobry. Co aeroplan, to aeroplan! A jaka oszczędność na benzynie!

Przypuśćmy teraz, że p. Ciniselli siada w Porubanku do aeroplanu, w chwili kiedy wiatr wieje od Lidy, cicho wznosi się w powietrzu i żegluje do Afryki czy Indji. Stamtąd przywozi słonia do swego cyrku, nie opłacając P. K. P., ani żadnych ceł na granicy, które w stosunku do gruboskórych zwierząt muszą być wygórowane. O ileż tańsze, ku uciesze Wilnian, będą wtedy widowiska na ulicy Ludwisarskiej.

To samo dotyczy kwiatów, a w szczególności róż. Obecnie, jeżeli ktoś się w naszym mieście zakocha i co zatem idzie musi wkładać w ten interes pieniądze, kupuje kwiaty w magazynach, płacąc za nie mordercze sumy. Nawet chcąc uszczęśliwić jakiś geniusz aktorskiej sztuki, nie może się zdobyć na nic więcej, poza marnemi wazonikami prymulek, co pewien czas, tylko ratując sytuację chryzantemami. O różach niema mowy.

Tymczasem z różami jest tak jak z królikami. Podobnie jak te ostatnie w Australji, rozpowszechniają się róże w Marokku w zastraszający sposób. Grożą wprost zaróżowieniem całej krainy.

Protektorat francuzki zauważył iż osiem krzaków w pewnej plantacji zakwitło 13422 oma kwiatami. W innym zaś miejscu dwa krzaki wydały 3844 róże, ważące 8 klg. 390 gm. Z 4500 klg. świeżych róż ubija się (prawdopodobnie robi się tam jakoś inaczej) 1 klg. różanego masła. Jeżeli tak dalej pójdzie, to w Paryżu będą smarowali chleb, zamiast zwykłem, różanem masłem. W Polsce zwyczaj ten będzie przejętym zapewne z opóźnieniem, jak mody. Ale jeżeli lotnictwo się rozwinie, to kwiaty powinny stanowczo potanieć znacznie.

Ogromny jest postęp tego świata.

Ali.

Życie ekonomiczne.

Ceny w Wilnie.

30 stycznia 1923 r.

Ziemiopłody: (Ceny w pudach dla ładunków wagonowych): Żyto 14000 — 14500, jęczmień 11500—12000., owies 10500 —11000, groch polny 11 tys.—12 tys., biały 17500—18500, fasola 17500—18500, gryka 12500 — 13000, otręby 8100 — 8300, mąka pytlowa 24500 — 25 tys., 60 proc. 22750—23000. 70 proc. 21500—22000, Nr 4 14200 — 14500, razowa 14800 — 15000, pszenna 0000 24 tys.—25000., 000 29 tys. —30 tys., 00 19 tys.—20 tys., kasza perłowa 16500—17 tys., jęczmienna 17 tys.—18000, gryczana cała 17 tys.—18 tys., łamana 16 tys.—16500, jaglana 21 tys.—22000. Dowóz mały, tendencja zwyżkowa.

Ceny na targu: Siano 4500—5000 mk. za pud, koniczyna 5500 — 6000, słoma 2500—3000, kartofle 2500—3000. Dowóz średni, tendencja mocna.

Cukier: Kryształ w K. O. K. 1000 mk. za funt, w innych sklepach 1200 — 1500, w kostkach 1700—2000.

Tłuszcze: (Ceny na targu): Masło 4500—4800 mk. za funt, śmietankowe 5500—6000, słonina krajowa 3200—4000, amerykańskiej brak, sadło wewnętrzne 3000—3500, smalec amerykański 3500—3800, wieprzowy 4000—4400, tłuszcz roślinny 2500—2800, dowóz średni, tendencja zwyżkowa.

Nabiał: (Ceny na targu): Mleko 1200—1300 mk. za litr, śmietanka 6000—6200, śmietana kwaśna 5800—6000, twaróg 1200—1500 mk. za funt, ser 2000—2200. Dowóz średni, tendencja mocna.

Rynek mięsny: (notowania urzędowe): Mięso wołowe 80000—85000 mk. za pud, cielęce 55000—60000, baranie 70000—80000, wieprzowe 85000—115000. Dowóz mały, tendencja mocna.

Drób: (Ceny na targu): Gęsi bite 25000 — 30000, mk. za sztukę. kury 8000 —12000. Dowóz średni, tendencja mocna.

Oleje: Olej lniany 6800—7000 mk. za kilo, rzepakowego brak.

Len: surowiec I gatunku 35—38 t. m. za pud., II gatunku 32—33 t. m., III 29—30 t. m., czysto trzepany 68—70 t. m., półtrzepanego i kądzieli brak, siemię lniane 175000—180000 za 100 kilo, makuchy lniane 70 tys.—72 tys., za 100 kilo. Dowóz na targi w Głębokiem, Duksztach, Dołhinowie, Wołożynie, Postawach i Widzach znaczny, w Hoduciszkach, Dokszycach i Wiszniewie duży. W stosunku do konopi słaby. Tendencja chwiejna

Drzewo: (franko wagon stacja załadowania): Budulec cienki 57 tys.—5 tys. mk. za festmetr, gruby 110 tys —115 tys. kloce sosnowe grubości 20 — 25 cm. 72 tys.—75 tys., 25—30 cm. 86 t.—88 tys. ponad 30 cm. 105 tys.—110 tys., jodłowe o 10 proc. taniej, dębowe 134000—135000, fornierowe 184000—186000, deski czysto obrzynane do 8 cali szerokości 5000 — 5200 za stopę kwadr., od 9 c. 9500—10000, heblowane 7000 — 8000, pół-czyste I gat. o 25 proc. taniej, II gat. o 50 proc. taniej, kantówka tarta 88000—90000, bale sosnowe angielskie, grubości 7-8 cali, 138000—140000, 9—11 cali 148000—150000, jodłowe o 10 proc. taniej, słupy telegraficzne bez zmiany, stemple (kopalniaki) 360000—370000, ($3^1/_2$ f. ster.), papierówka 485000—490000 (5 f. ster.), za sążeń sześć., osika zapałkowa 60000 — 65000, materjał tarty i ciosany bez zmiany, podkłady typu niemieckiego sosnowe 20000 — 23 tys. (3 szyl.), dębowe 36 tys. — 38 tys., typu angielskiego (sleepery) 36 tys.—38 tys., (5 szyl.), za sztukę, dąb od 30 cm. 85 tys.—90 tys., brzoza 85 tys. —88 tys., olcha 82 tys.—85 tys., sosna 63 tys.,—68 tys., dłużyce sosnowe 60 tys. —62 tys., drzewo opałowe sosnowe 260000 —270000 za sążeń sześć., dębowe 260000 265000, olchowe 260tys. — 265 tys., mięszane 275 tys.—280 tys. Tendencja mocna.

Przetwory drzewne: Terpentyna biała 42000—43000 mk. za pud, żółta 29000—30000, czerwona 25000 — 26000, dziegieć czarny 8500—9000, żółty 11000—12000, smoła zwyczajna 7000—8000, suchej brak, smar kołowy 7000—8000, olej maszynowy 28—30 t. Tendencja mocna.

Skóry: Cholewy płatowe para 19—20 tys., szagrynowe 19 t.—20000, szpigiel wałkowy 11000—12000, podklejki 11000—12000, podeszwy 6500—6800, podeszwica 6800—7000, jucht wyrobiony 10000—11000, szagryn 10000—11000, chrom 6500—6800 za stopę kwadr., skóra surowa wołowa 88 tys.—90 tys. za pud., cielęca 25 tys.—26 tys. za sztukę, końskiej brak. Tendencja mocna. (A. W.).

SKLEP
„ZIEMIANIN"
nanowo został zaopatrzony w doskonałe towary: masło, szynki, słoninę i t.d.
MICKIEWICZA Nr. 4

Giełda.

Wilno, dnia 31 stycznia.

	Żądano	Poszuk.	Tranzakcje
Dol. St.-Z.	35300	35000	35100
Korony czechosłow			1000
Czeki i wpłaty.			
Londyn			160000
New-Jork			35100
Ruble Łotewskie			119—117
Złoto.			
Ruble			2150000 2060000

ZURYCH. (Pat.). Na Warszawę notowano 0.01 1 5/8.

GDAŃSK. (Pat.). Marka pol. 110.72 — 111.28, na Warszawę 111.72—112.28.

WARSZAWA. (PAT). Dolary 35900, sprzedaż 35480, kupno 35120, franki fr. 2120, funty szter. 163300 — 161700, marki niem. 075, 0.78 kupno 0.74.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

OBWIESZCZENIE.

Dyrektora Wileńskiej Izby Skarbowej.

Na zasadzie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 26 stycznia 1923 roku o zmianie cennika detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, oraz o ściągnięciu dodatkowej opłaty monopolowej od zapasów tychże wyrobów, jako też w sprawie nowego ustalenia wysokości zysku monopolowego i rabatu dla sprzedawców, podaje się do ogólnej wiadomości, że w myśl § 2 przytoczonego rozporządzenia, począwszy **od dnia 5 lutego 1923 lutego,** ustanawia się niżej podany cennik detalicznej sprzedaży wyrobów tytoniowych, wyprodukowanych w prywatnych fabrykach tytoniu.

I. Papierosy.

Gatunek: Luksusowy A—125 mk., Luksusowy B—100 mk., Najprzedniejszy A—85 mk., Najprzedniejszy B—70 mk., Przedni A—60 mk., Przedni B—55 mk., Sredni A—50 mk. za jedną sztukę.

II. Cygara.

Gatunek: Luksusowy A—930 mk., za jedną sztukę, Luksusowy B—740 mk., Najprzedniejszy A—650 mk., Najprzedniejszy B—520 mk., Przedni A—440 mk., Przedni B—330 mk., Sredni A—280 mk.

III. Cygaretki.

Gatunek: Przedni 190 mk., Sredni 150 mk. za sztukę.

IV. Tytonie krajane.

Gatunek: Najprzedniejszy—80 tys. mk., za klg., Przedni—65 t. mk., za 1 klg., Sredni A—50 t. mk., Sredni B, fajkowy—30 t. mk., Sredni C, fajkowy—20 t. m.

V. Machorka.

Marek 23 t. za jeden klg.

VI. Tabaka do zażywania.

Gatunek: Przedni—13 tys. mk. za 1 klg., Sredni 8 t. mk.

VII. Tytoń do żucia.

Marek 34 tyś. za 1 klg.

Łącznie z wprowadzeniem podanego cennika w myśl § 6-go przytoczonego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, wszystkie osoby **nietylko produkujące wyroby tytoniowe (fabrykańci), ale także trudniący się sprzedażą tychże** obowiązani są zgłosić do właściwego Urzędu Akcyzowego **do dnia 8 lutego włącznie** piśmienną, własnoręcznie podpisaną w 2-ch egzemplarzach deklarację o całym zapasie posiadanych na składzie wyrobów tytoniowych.

Zgłoszenie zapasów winno zawierać najdokładniejsze wyszczególnienie gatunku tytoniowego i papierosów. oraz rodzaju opakowania (np. po 20 szt., 100 gr. i t. p.), wreszcie wskazanie dotychczasowej ceny sprzedały detalicznej.

Po urzędowym sprawdzeniu przez urzędników skarbowych, dokładnego i właściwego sporządzenia wymienionych deklaracji, określoną zostanie przez Urząd Skarbowy wysokość dodatkowej opłaty na rzecz Skarbu, poczem jeden egzemplarz deklaracji wydany zostanie na ręce posiadaczowi zapasów, który w myśl § 7 Rozp. Ministra Skarbu obowiązany będzie uiścić wskazaną mu sumę dodatkowej opłaty monopolowej w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej na Rachunek Nr 38314 w ciągu dni 8 i kwit otrzymany bezzwłocznie przedstawić właściwemu Urzędowi Akcyz i Monopolów.

Ze szczegółami powyższego rozporządzenia osoby zainteresowane mogą się zapoznać w Urzędzie Skarbowym w Wilnie przy ul. Mostowej Nr. 4, w Urzędzie Akcyz i Monopolów w Wilejce lub w odnośnych Inspektoratach Skarbowych w Oszmianie, Święcianach, Duniłowiczach, Brasławiu i m. Głębokiem.

Wilno, dn. 1 lutego 1923 roku.

Dyrektor J. Malecki.

Zarząd Spółki Akcyjnej „PAC"

w myśl § 20 Statutu Spółki podaje do wiadomości p. p. Akcjonarjuszów, że zwyczajne Walne Zgromadzenie Spółki Akcyjnej „Pac" odbędzie się w Wilnie dn. 25 lutego 1923 roku o godz. 5-tej w lokalu Stowarzyszenia Kupców Chrześcjan, Bakszta Nr. 7.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie Zarządu za rok operacyjny 1922.
2) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3) Zatwierdzenie Sprawozdania rocznego.
4) Podział zysków.
5) Określenie wynagrodzenia dla Zarządu i Komisji Rewizyjnej.
6) Zatwierdzenie budżetu na pierwsze półrocze 1923 r.
7) Określenie wysokości kredytu, z którego ma korzystać Spółka.
8) Wybór 3 ch członków Komisji Rewizyjnej § 44.
9) Wolne wnioski.

Dla otrzymania prawa uczestnictwa i głosu na Walnem Zgromadzeniu należy w myśl § 25 statutu, złożyć akcje Zarządowi conajmniej na siedem dni przed Walnem Zgromadzeniem.

FIRMA POLSKA
D. H. „Bławat Wileński" Wileńska 31
POLECA:
bieliznę gotową damską i męską
Materjały białe, bławatne, wełniane, jedwabie oraz inne wyroby włókiennicze. Kretony meblowe. Kołdry i poduszki zawsze gotowe na składzie i na zamówienie.
CENY UMIARKOWANE

Najlepsza farba do włosów
„JUVENOL"
barwi trwale i szybko siwe włosy na naturalne kolory: blond, chatin, brun. i czarny, nadaje im cudny połysk i miękość. Jako produkt roślinny jest bezwarunkowo nieszkodliwy, sposób użycia bardzo łatwy. Sprzedaż w składach aptecznych i perfumerjach.
Parfumerie d'Orient, Varsovie.

Salon wytwornych rzeczy
marki **Janów**
ul. Teatralna 5 m. 5
Abażury, poduszki, lalki, sztuczne kwiaty, wazy, robótki ręczne do upiększenia pokojów i podarunków.

Pianina, fortepjany sprzedaję, kupuję, dzierżawię
K. Dąbrowska
Niemiecka 3, m. 6,

Biurko dębowe amerykańskie do sprzedania. Dowiedzieć się: Akadem. Biuro Ogłoszeń. Wielka 54, tel. 104.

Uwadze p.p. Kupców i Restauratorów!!!

Wódki Poznańskie i Wileńskie
Oraz likiery Baczewskiego i inne
Dostać zawsze można po cenach
Konkurencyjnych
I wyłącznie hurtowo

Przemysłowo-Handlowe T-wo
„UNJA" Sp. Akc.
Wilno Jagiellońska 3, tel. 685.

Ostrzeżenie.

Ukazały się w biegu weksle wystawione przez „Spółdzielnię Kooperatywy Węzła Wileńskiego" z podpisem „St. Wasilewski".

Ostrzegamy sfery handlu i przemysłu m. Wilna przed nabywaniem weksli z powyższym podpisem, które nie mają nic wspólnego z naszą Spółdzielnią i jeżeli są: 1) opatrzone w okrągłą pieczęć „Spółdzielnia Kolejowców z ograniczoną odpowiedzialnością", po środku „Węzła Wileńskiego" i 2) podpisane przez „A. Wasilewskiego", uważamy za nieważne.

Zarząd Spółdzielni A. Wasilewski.

DOKTÓR MED.
A. ŻELDOWICZ
przyjmuje od g. 9—1 i 5—8.

KOBIETA LEKARZ
Dr. Szwarc-Zeldowicz
przyj.: 12½—2 i 3—5 chor. kobiece
Spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.
ul. Mickiewicza (b. S-ta Jerska) № 24, m. 4.

Wiedeński Międzynarodywy Jarmark
18 do 24 marca 1923
Korzystna
OKAZJA ZAKUPU
dla wszelkich gałęzi
4000 wystawców z kraju i zagranicy
Wszelkich informacji udziela
Wiener Messe A.-G., Wien VII, Messepalast
jakoteż oficjalne miejsca informacyjne
w Warszawie, Poselstwo Austrjackie, Królewska 16-11
Ekspozytura Austrjackiego Muzeum Handlowego Koszykowa 11 B.

Kobieta-Lekarz
Dr. Abłamowiczowa
choroby kobiece i akuszeryjne. ul. Kasztanowa 7—7 od g. 4—5.

Akuszerka z Warszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46—6.

D-r Wołodźko
Ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i weneryczne od g. 12—2 i 5—6. Zawalna 22.

Dr. med. Kapłan
Spec. chor. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11 m. 1 (wejście z Benedyktyńskiego zaułka) 9—12 i 4—7. Telefon 640.

Kobieta-lekarz
Dr. Janina Piotrowicz
ordynator szpitala Sawicz. Choroby skórne i wener. Przyjm od g. 8—9 r. i 5—6 w. Zarzecze, 5 m. 2.

Dr. LEON GINSBERG
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3 róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9—1 i 4—7.

Student-warszawianin (wyśmienity polonista) udziela lekcyj języka polskiego, francuskiego, niemieckiego, łaciny i innych. Warunki dogodne. Filarecka 23-3 (9—11 rano).

Pianino Blüthnera sprzedaje się. W. Pohulanka 31 m. 11, ogl. od 4 do 6.

Biuro Nauczycielskie **M. Bagińskiej,** Wilno, Jagiellyńska 7—8. Od g. 12—2 poleca nauczycielki, nauczycieli, bony i wychowawczynie. Tamże od g. 6—7 wiecz. otwarty dział rekomendacyjny dla posiadających dobre świadectwa: kucharek, pokojówek, gospodyń, ochmistrzyń, rządców i t. p.

Angielskiego najlepszą metodą udzielam Arsenalska 6 m, 9.

Sprzedaje się w Polsce pow. Ciechanów 2 włoki ziemi tanio. Dowiedz. się ul. Rudnicka 29 m. 2 u geometry Kaz. Kundzicza od 2—5 pop. Tamże można załatwiać tranzakcje.

Zgub. książka stanu służby ofic. Nr. 157 wyd. przez D.O.P. Wilno na im. ppor. Kazim. Kundzicza. Wilno, Rudnicka 29—2, unieważnia się.

Zginął pies rasowy wilk odprowadzić za sowitą nagrodą. Piłsudskiego 27—5.

Kto chce

coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. it. itd.

niech się ogłosi

w gazecie

„SŁOWO"

a niezawodnie osiągnie wiele z tego korzyści.

DRUKARNIA „MOTUS"
Wielka, 42.
Przyjmuje wszelkiego rodzaju roboty w zakres drukarstwa wchodzące.

Wydawca Hr. Maryan Broel-Plater

Drukarnia „Motus" ul. Wielka 42.